

E. Lichtenberg-Kokoszka,
Optymalne warunki narodzin,
[w:] E. Lichtenberg-Kokoszka, E.
Janiuk, J. Dzierżanowski (red.),
*Dziecko jako aktywny uczestnik
porodu – zagadnienie
interdyscyplinarne,* Impuls,
Kraków 2010, s. 19-34.

Link do wydawnictwa:

<http://www.impulsoficyna.com.pl/katalog/dziecko-aktywny-uczestnik-porodu,1170.html>

Dziecko
aktywny uczestnik porodu
Zagadnienie interdyscyplinarne



(...)

Wrażliwość na ból

Noworodek odczuwa ból i jest to jedno z najbardziej dojrzałych doznań.¹ Wrażliwość na ból kształtuje się jeszcze w okresie prenatalnym. Oczywiście możemy jedynie domyślać się co czują niemowlęta obserwując ich reakcje na bodźce bólowe – płacz (silniejszy i o wyższej tonacji niż płacz wywołany innymi czynnikami takimi jak głód czy zmęczenie), charakterystyczny grymas twarzy, prężące się ciało, czy typowe dla stresu reakcje fizjologiczne takie jak podniesienie poziomu hormonów stresu we krwi, przyspieszenie oddechu i rytmu serca.

Poziom wrażliwości noworodka na ból wzrasta kilka dni po porodzie co oznacza, że rodzące się dziecko wytwarza (podobnie jak rodząca) opiaty endogenne, takie jak beta-endorfina, w celu zminimalizowania cierpienia podczas narodzin. Należy przypomnieć ponadto, że układ nerwowy sprawuje ścisłą kontrolę nad przepływem informacji o bodźcach bólowych, a stopień nasilenia negatywnych doznań jest zależny od okoliczności ich zaistnienia. Gdy noworodki są głodne, zmęczone, pobudzone – wrażliwość na ból wzrasta, zmniejsza się zaś, gdy są kołysane, głaskane, przewijane, łaskotane, kiedy mogą ssać pierś, smoczek, palec.² Nie ulega więc wątpliwości, że stworzenie optymalnych warunków narodzin zmniejsza negatywne doznania zarówno u rodzącej jak i u dziecka.³

Niemniej, sam ból nie jest związany z żadnym układem autonomicznym, nie istnieją żadne zmysłowe „receptory bólu”, nie ma wyspecjalizowanej sieci neuronalnej przewodzącej ból. Można wręcz stwierdzić, że jest on wrażeniem wtórnym, częściowo opartym na uczeniu się.⁴ Choć więc dzieci bardzo wczesnie zaczynają odczuwać ból, brak im jednak jego „psychologicznego” składnika. Inaczej mówiąc, noworodkom brak wiedzy o tym, że cierpią.⁵ Nie jest to jednak niedociągnięcie typowo dziecięce. Wielu dorosłych doznających bólu ma problem z tym, by go opisać. Ponadto niemowlętom brakuje „świadomej pamięci”, a zatem nie będą one mogły celowo przypomnieć sobie przykrych doznań. Pomimo jednak tego, że dzieci z rozmysłem nie zapamiętują wrażeń bólu, to jednak powtarzające się traumatyczne doznania wywrzeć mogą trwały wpływ na ich psychikę na poziomie podświadomości. Badania potwierdzają że doświadczenia bólowe z okresu noworodkowego i niemowlęcego wywierają wpływ na gorsze znoszenie doznań bólowych w późniejszym okresie życia.⁶

Z bólem bezpośrednio związane są emocje i choć mało prawdopodobne, by wrażenia i reakcje fizjologiczne noworodka przyjmowały postać dojrzałych emocji, niemniej niektóre bodźce mogą

¹ L. Eliot, *Co tam się dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*, Media Rodzina, Poznań 2010, s. 187.

² Ibidem, s. 189.

³ S. Kitzinger, *Szkola rodzenia*, Wojciech Pogonowski, Warszawa 1996, s. 277.

⁴ D., Ch. Maurer, *Świat noworodka*, PWN, Warszawa 1994, s. 38.

⁵ L. Eliot, *Co tam...*, op.cit., s. 190.

⁶ Cierpienie może bowiem wpłynąć na rozwój wrażliwości oraz nasilonej reakcji motorycznej na ból, a to w konsekwencji - niekorzystnie wpłynąć na szeroko rozumiany rozwój umysłowy. Ibidem, s. 191.

budzić przyjemne lub negatywne odczucia. Mogą powodować dobre lub złe samopoczucie. Choć noworodek nie uświadamia sobie na razie istnienia czegokolwiek innego poza sobą samym i swymi wrażeniami zaobserwować u niego można podstawowe reakcje fizjologiczne leżące u podłoża emocji, takie jak np. zmiana tętna. Należy ponadto uświadomić sobie, że świat otaczający noworodka jest zazwyczaj zbyt natłoczony, by mógł sprawiać przyjemność. Przeważająca część docierających do niego bodźców wywołuje odruch unikania. Niewiele jest bowiem czynników dostatecznie delikatnych, adekwatnych do poziomu jego rozwoju i jego potrzeb. Z całą pewnością można stwierdzić, że przyjemność sprawiają mu słodkie smaki i zapachy oraz umiarkowany nacisk, zwłaszcza w okolicy ust. Przykreść zaś, wywoływana jest przez silne światło, głośne dźwięki, gorzki smak i zapach, zimno, ukłucie, obrzezanie oraz inne intensywne formy stymulacji.⁷

Reasumując, wrażenia noworodka w czasie pierwszych chwil po narodzeniu nie są dla niego przyjemne. Ogólnie mówiąc możemy powiedzieć, że narodziny powodują pewien dyskomfort. Noworodkowi jest zimno, czuje się oślepiiony, ogłuszony dziwnymi piskami, w głowie mu huczy, a na dodatek rozciągają go, dotykają i przenoszą z miejsca na miejsce.⁸ Jeśli jednak nawet uznamy, że taki stan rzeczy powoduje cierpienie, to musimy mieć świadomość, że zapisywane jest ono raczej w podświadomości, nie w świadomości, co oczywiście niesie za sobą określone konsekwencje. Niemniej jednak względy humanitarne nakazują nam minimalizowanie negatywnych doznań docierających do noworodka, będącego przecież istotą obdarzoną zdolnością odczuwania. Z tego wynika konieczność bliższego przeanalizowania czynników mogących pogłębiać negatywne doznania towarzyszące narodzinom.

(...)

⁷ D., Ch. Maurer, *Świat...*, op.cit., s. 52, 56, 224, 228-229.

⁸ Ibidem, s. 56.